Nr. 297. w Sobotę dnia 19. Grudnia 1863.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Frankfurt nad Menem; 18 Grudnia. — Ciało prawodawcze wolnego miasta Frankfurtu postanowiło prosić senatu, aby zechciał podpisać się ze środków rządowych na pożyczkę dla księcia Fryderyka Szlezwicko holsztyńskiego do wysokości 100,000 tal.

Gotha, 18 Grudnia. — Z dobrego źródła dowiadujemy się, że książe Koburg Gotha w skutek wezwań z różnych stron otrzymanych, oświadczył się z gotowością swą przystąpienia do utworzyć się mającego centralnego komitetu dla Szlezwiku i Holsztynu; aby przyjąć pośrednictwo między ruchem narodowym, rządami i księciem szlezwickiem i holsztyńskim.

Paryż, 18 Grudnia. — Senat przyjął adres. O Polsce przemawiali tylko Lonjeau i jeneralny prokurator Dupin, a mianowicie obaj przeciw wojnie polskiej.

Berlin, 19. Grudnia. — Najj. Pan raczył nadać radzcy konsystorskiemu Kundlerowi w Szczecinie, poborcy podatkowemu Tscharnke w Rogoźnie, powiecie ohornickiem i nauczycielowi Heipowi w Laubach order orla czerwonego czwartej klasy.

Staatsanzeger z 19. b. m. zamieszcza co następuje:

Na dniu 15. b. zostało doręczone następujące pismo prezesowi królewsko duńskiego ministerstwa Hallowi, zawiadamiające go o mającem nastąpić wkroczeniu wojsk związkowych do księstw Holsztynu i Lauenburga i wzywające do ustąpienia wojsk duńskich tamże stojących. Równobrzmiące zawiadomienia odeszły równocześnie do niego od ministrów trzech innych rządów, którym zdano dopełnienie środków egzekucyjnych, a mianowicie Austryi, Saksonii i Hanoweru. Forma tych pism ministeryalnych pochodzi z tego względu, że posłowie niemieccy w Kopenhadze z powodu braku abkredytywów nie są upoważnieni do podobnych udzieleń. Pismo prezesa Bismarka brzmi jak następuje:

»Podpisany prezes kr. pruskiego ministerstwa i minister spraw zagranicznych, pan v. Bismark Schönhausen ma zaszczyt uprzejmie zawiadomić J. Eksc. prezesa kr. duńskiego ministerstwa i ministra spraw zagranicznych pana Halla, że dostojne niemieckie zgromadzenie związkowe w moc uchwały z d. 1. Paźd. r. b., następujące wydało postanowienie na dniu 7. b. m.:

1) Przewidziane pod liczbą IV. uchwały z d. 1. Paźdz. wezwanie, do niezwłocznego dopełnienia uchwalonych środków, wystósować do rządów Austryi, Prus, Saksonii i Hanoweru;

2) Zawiadomić o tem rzeczone rządy przez panów posłów i pozostawić tymże uwiadomienie odpowiednie do kr. rządu duńskiego, tudzież wykonanie owych środków, w miarę umówień w tej mierze wojskowych.

Według tego nastąpi objęcie administracyi księstw Holsztynu i Lauenburga przez ustanowionych komisarzy cywilnych związku niemieckiego, którym dodane będą potrzebne na to wojska związkowe.

Uwiadamiając o tem uprzejmie podpisany, łączy z tem wezwanie do cofnięcia wszystkich kr. duńskich wojsk stojących w księstwach Holsztynu i Lauenburga z tego terytoryum związku niemieckiego i wynurza oczekiwanie iż to nastąpi w przeciągu siedmiu dni od doręczenia obecnego pisma.

Podpisany korzysta z tej sposobności, aby W. Eksc. wynurzyć zaręczenie swego szczególnego uszanowania.

Berlin, 12. Grudnia 1863. (podp.) Bismark.

Do
Jego Ekscelencyi prezesa kr. duńskiego ministerstwa i ministra spraw zagranicznych pana Hall
w Kopenhadze.

Berlin, 18. Grudnia. — Najj. Pan z powodu lekkich cierpień reumatycznych odroczył bieżące referaty i tylko na krótki czas przyjmował prezesa ministerstwa Bismarka i jenerał majora hr. zu Münster Meinhövel.

— Na posiedzeniu dzisiejszem izby deputowanych członek ze starszeństwa deputowany Sello wynurzył radość izby z powrotu prezesa izby Grabowa (którego wybór na rugach zakwestyonowano), i wezwał izbę na znak zgody na to, aby z miejsc powstała. Izba wstaje (ławy konserwatystów były niemal wszystkie próżne). Prezes Grabow dziękuje i powiada, że kraj tendencyą wniosku rugowego zrozumiał i przed takiemi wnioskami nie ustąpi z miejsca.

Minister skarbu potem przedłożył projekt względem uzupełnienia art. 99. konstytucyi, o którym napomknęła mowa od tronu. Projekt ten zawiera jeden tylko artykuł, który brzmi: jeżeli do prawnego ustanowienia etatu administracyjnego państwa nie można osięgnąć zgody króla i obu izb sejmujących, natenczas pozostaje na ostatku prawnie ustanowiony etat aż do zgody na nowy etat. Nadzwyczajne wydatki, o ile one niepodlegają na zobowiązaniu państwa, mogą jednak w tym czasie o tyle wpływać, jeżeli są na takie cele wyznaczone, jakie były przewidziane w etacie ostatnim prawnie ustanowionym i do wysokości zezwolonej w tym etacie. Równie obowiązują te przepisy na przypadek, gdyby się przeciągło ustanowienie etatu administracyjnego państwa nad początek najbliższego peryodu etatowego. Izba postanowiła przekazać ten projekt komisyi nazajutrz wysadzić się mającej.

Deputowany Hennig uzasadnia potem interpelacyą swoją i zapytuje ministerstwa:

1) czy wie ono, że w powiecie brodnickim władze wojskowe zajmują się policyą polityczną i przetrząsają pomieszkania bez zawezwania władz cywilnych?

2) Czyli wie ono, że landrat powiatu brodnickiego v. Young zalecił władzom cywilnym we względzie policyi politycznej ściśle dopełniać rekwizycyi wydawanych do nich przez władze wojskowe?

3) W jaki sposób zamierza rząd królewski zapobiedz wyrzeczonym pod 1 i 2 środkom prawu przeciwnym, w przypadku gdyby się okazały prawdziwemi.

Minister spraw wewnętrznych: O punktach 1 i 2 nic nie wie, a jeżeli zachodziły bezprawia, natenczas zapobieży im, jak punkt 3ci wymaga. Już teraz odpowiada na interpelacyę, bo punkt 1 był za ogólnie ułożony i dopiero teraz z ust interpelującego o szczególnych faktach się dowiaduje.

W końcu rozpoczęły się rozprawy nad adresem do króla, o przepisanie ministrom lepszej polityki, jak powiedział deputowany Virchow, polityki, która nie płynie z chwilowego uniesienia, ale z dziejów odwiecznych, za którą honor Niemiec odpowiada.

— W izbie deputowanych rozpoczęły się rozprawy nad adresem. P. Bismarck odpowiadając na zarzuty p. Virchowa powiada, iż Augustenburgowie jeszcze niedawno mu dziękowali z powodu pośrednictwa jego względem ich umowy z Danią w roku 1852. Król ma dostateczne informacye, twierdzenia przeciwne są fikcyą. Cel pożyczki jest jasny, rząd także niechce zezwolić, aby niemieckie ziemie i niemieckie prawa padły ofiarą. Izba nie może dyktować programu na wszelkie ewentualności. O polityce Prus szczegółów wypowiedzieć p. Bismarck nie może, jest to rzeczą egzekucyi obrać drogę stósowną. Jeżeli chcemy mieć wojnę, możemy ją mieć każdej chwili. Jeżeli potwierdzą się najnowsze wiadomości prywatne z Kopenhagi, rząd wnet wniesie u związku o obszerniejsze przysposobienie się do wojny i zażąda większych kredytów. Odmawiając środków do wypełnienia obowiązków związkowych, obrony wybrzeży, izba ściąga na siebie ciężką odpowiedzialność.

— Na posiedzeniu izby deputowanych w dniu 17. b. m. odczytano interpelacyą posła Bellier de Launay o przekroczenie granicy w szczytnickim powiecie w Prusach Zachodnich, przez wojsko rosyjskie i ściganie tamże powstańców. Interpelant ogranicza się li tylko na odczytaniu nadesłanego mu opisu tego faktu. Minister spraw wewnętrznych odczytuje jako odpowiedź sprawozdanie landrata szczytnickiego powiatu, z którego się dowiaduje izba, że 18 powstańców cofnęło się po za granicę a 6 żołnierzy rosyjskich ścigało ich z 800 kroków na pruskie terytoryum, gdzie zabili dowódzcę oddziału powstańców Ciesielskiego a dwóch ranili. Przekroczenie to było według raportu landrata spowodowane gęstą mgłą i zaciekłością boju, ale dowódzca rosyjski zaraz nazajutrz swoich żołnierzy uniewinnił powyższemi przyczynami. Minister wojny odebrał podobny zupełnie raport. Na drodze dyplomatycznej zawiadomiono władze rosyjskie o tem naruszeniu granicy i zażądano zadośćuczynienia. W końcu swego raportu nadmienia landrat, że opisy tego

zdarzenia po gazetach bardzo z prawdą się mijają. Na to powiedział p. Bellier de Launay, iż go żaden opis w gazetach do tej interpelacyi nie spowodował, ponieważ nawet żadnego nie czytał.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 16. Grudnia. — Gazeta wrocławska pisze: moskiewskie organa piszą, że Litwa uspokojona; trudno dociec, czy te organa Moskwa mistyfikuje, czy one mimo lepszej wiedzy, chcą świat mistyfikować. Bitwy zachodzące wciąż w Litwie dowodzą najlepiej, że tak nie jest, a w dwóch gimnazyach litewskich zbili uczniowie dwóch profesorów moskiewskich, krzycząc na nich zdrajcy, bo ich przewrotności uczyli. Odtąd z nich żaden nie śmie postać w szkole bez asystencyi policyjnej.

W zeszły czwartek wojsko moskiewskie otoczyło w Białymstoku wszystkie kramy w jednej chwili i przetrząsało jeden przy drugim.

— Morning Post pisze z Warszawy, że chociaż stan wojenny nie ogłoszono w Galicyi, powtarzają się tam wszystkie warszawskie wypadki, z wyjątkiem tylko wieszań i rostrzelań, a te każdej chwili mogą się tam rozpocząć. Moskiewska policya wszystko tam znaczy i działa jak chce. Jej ajenci jeżdżą po całym kraju i wszędzie śledzą, płacą urzędnikom austryackim, dają im ordery moskiewskie, a ci wzajem lepiej im służą, niż własnemu panu. Kto z Królestwa stawa na granicy galicyjskiej, temu stawiają trudności nieprzezwyciężone i zmuszają niemal przemocą powracać do Królestwa pod baty lub szubienice moskiewskie. Dzieje się to otwarcie, bez żadnych skrupulów sumienia.

— Wiadomości i listy ze wszystkich stron Polski, jak codziennie tak i dzisiaj, pełne są doniesień o publicznych mordach, uwięzieniach, deportacyach, katowaniach i rabunkach popełnianych przez Moskali. Organ moskiewski w Warszawie w numerze z 10. Grudnia zawiera doniesienie o ośmiu publicznych mordach popełnionych świeżo przez Moskali na prowincyi, chociaż, jak wspomnieliśmy, o bardzo wielu publicznych nawet rozstrzelaniach i powieszeniach niewspomina. I tak, donosi on, iż w mieście Kalwaryi w augustowskiem rozstrzelanym został: w d. 26. Listopada śp. Jakowczyk »żołnierz konnej Nr. 5 bateryi, za zbiegostwo i przyłączenie się do bandy powstańczej«, w d. 23. Listopada w temże mieście rozstrzelanymi zostali przez Moskali: »podoficer śp. Krocink, żołnierze Gierasimow, Korzewoj i Latyszew, przestępca polityczny Baranowski.« Moskiewskie doniesienie o tym mordzie niepodaje ani słowa, za co byli rozstrzelani i nic więcej prócz słów wyżej powtórzonych nie pisze. W d. 28. Listopada w Łomży rozstrzelany został śp. Konstanty Kulesza, »przestępca polityczny, syn wójta gminy, za podburzanie do powstania, co stwierdził własnem zeznaniem«: tak brzmi moskiewskie doniesienie o jego zamordowaniu. W Siedlcach powiesił Maniukin w d. 23. Listopada śp. Borkowskiego; ogłoszenie o tem moskiewskie niewspomina, za co i tylko mówi, iż »w dniu 23. Listop. powieszony został przestępca polityczny Borkowski.« Te publiczne mordy moskiewskie są coraz częstsze i liczba rozstrzelanych lub powieszonych publicznie przez Moskali w Kongresówce i Litwie już do pięciuset dochodzi. Zdumie się kiedyś przyszłość, zdumieć się winna dzisiaj cała Europa nad tą niesłychaną liczbą publicznych egzekucyi spełnionych w kilku miesiącach w Polsce przez rząd moskiewski, który codzień przez organa swoje głosi o swej »łaskawości« i obwieszcza, że tylko »garstka wichrzycieli« w Polsce jest przeciwko niemu, a cała ludność Polski za nim. A jakże małą jest owa liczba rozstrzelanych i powieszonych publicznie przez Moskali, w porównaniu tysięcy zamordowanych przez nich bez żadnych przyborów, na polach, we wsiach i miastach, nielicząc poległych w boju, których liczba, gdybyśmy się trzymali raportów moskiewskich i zesumowali straty jakie według tych raportów Polacy w potyczkach ponieśli, już do siedmiudziesiąt tysięcy by doszła. Jakże przy tych raportach moskiewskich wyglądają owe doniesienia moskiewskie o »garstce wichrzycieli«? A gdybyśmy policzyli drugą »garstkę«, do stu przeszło tysięcy ludzi, których Moskale w przeciągu jedenastu miesięcy powstania uwięzili, a kilkanaście tysięcy wywieźli, oskarzając wszystkich o udział w powstaniu; gdybyśmy policzyli inne znów garstki stojące z bronią w ręku i inne pomagające walczącym od Dźwiny do Krakowa: to w tej »garstce wichrzycieli« zawartą byłaby cała ludność polska, usiłująca wszystkiemi siłami wyprzeć Moskali.

Warszawa, 14. Grudnia. — Krwawe widowiska śmierci, jakie Moskwa tak często stawia przed oczy, oswoiły nas z okropnością do tego stopnia, że uważając się wszyscy za żywych umarlych, mniej już zwracamy uwagi, kto z nas i kiedy ginie. Jednakże w tym codziennie zwiększającym się szeregu ofiar, napotykamy częstokroć takie, które bez najmniejszej przyczyny, bo bez udowodnienia winy jakiejśkolwiek, ponoszą śmierć skazane na szubienicę lub rozstrzelanie krzyczącą niesprawiedliwością i bezprzykładnem pogwałceniem wszelkich praw ludzkości.

Naczelnik narodowej policyi ogłasza miastu w drugim nrze swych »Rozporządzeń i wiadomości,« datowanym z 11go b. m., iż powieszony przed hotelem Europejskim subjekt z cukierni Contego Emilian Chodanowski, zupełnie był niewinnym zamachu dokonanego dnia 5. Października na doktorze Bartoldzie Hermanim. Moskwa niewiedząc kogo pochwytać i ukarać za czyn ten, porwała pierwszego lepszego, który jej się nawinął, a był nim Chodanowski. Męczony w okrutny sposób w cytadeli w czasie odbywanego na nim śledztwa, nieszczęsny młodzieniec, który nigdy w organizacyi żadnego nie brał udziału, nie mógł ni zeznać potępiającego innych, lecz by oszczędzić sobie mąk »przyznał« się do winy, jak o tem redakcya wyroku zamieszczonego w Dzienniku Powszechnym wspomina. Ale jakież było zadziwienie jego, gdy zamiast mniemanego ułaskawienia w stepy Sybiru, przeczytano mu wyrok śmierci, na którą z góry był skazany, opierając się na owem zeznaniu wymuszonem katuszą? Przecież nie osłabł na duchu, ze spokojem wstąpił na rusztowanie, z modlitwą na ustach zakończył żywot wśród grzmotu bębnów i hucznej muzyki moskiewskiej.

Wśród żałoby ogólnej, wśród walki toczącej się w całem Królestwie i na Litwie, Berg naśladując Murawiewa, postanowił za jakąbądź cenę przeprowadzić w Królestwie podpisanie adresu wiernopoddańczego do cara. »W tym celu, powiada naczelnik policyi, wydany już został przed kilku dniami rozkaz do naczelników wojennych na prowincyi, aby wszelkiemi środkami, jakoto: obietnicami, pieniędzmi, groźbą, a w ostateczności nawet przymusem zbierali podpisy do adresu. W Warszawie podobneż polecenie otrzymała policya moskiewska, której nakazano rozpocząć werbunek od starozakonnych i więźniów znajdujących się w cytadeli. Pierwszym mają płacić po rsr. 20 za podpis, ostatnich zaś zachęcać do tego nadzieją uwolnienia.« Naczelnik policyi dodaje uwagę, »że ani naród polski, ani świadek jego cierpień Europa, nie omylą się na prawdziwem znaczeniu tej nędznie odegrywanej komedyi;« w końcu zaś wymienia dla przestrogi następne poszukiwane przez Moskwę do aresztowania osoby: »Hine Jan Fryderyk z fabryki wyrobów technicznych, Wąsowicz z fabryki wyrobów srebra, Olszewski Stanisław urzędnik z komory, Lesiecki były akademik, Podgórski (wyjechał z Warszawy) Hermann Gustaw blacharz, Kubicki Stanisław woźny z banku, Dybicki, Podkowiński, Jan Żurkowski, Wernicki v. Wiernicki dysponent drukarni.

D. P.

Warszawa, 15. Grudnia. — Dzisiejszy organ urzędowy moskiewski ogłasza pod »Kroniką,« zatem rubryką wiadomości potocznych, doniesienie krótkie, tej treści:

»Wypadek śmierci. W dniu 1. (13.) bm. przy domu pod Nr. 1111. na ulicy Walicow, znaleziono nieżywego człowieka, zabitego uderzeniem sztyletu w piersi z prawej strony. Nazwisko zabitego nie zostało jeszcze odkryte, ale prawdopodobnie jest to depentend mecenasa Markiewicz.«

Dalej donosi pismo Berga z rozmaitych stron kraju o kontrybucyach nałożonych na wioski i miasteczka, z powodu, że przez nie przechodzili powstańcy, a nie byli zatrzymanymi, lub że z nich poszli ochotnicy do obozów, za co wedle moskiewskiego systemu wszyscy mieszkańcy tego miejsca są winni i opłacić się muszą. I tak na miasteczko Chodle nałożono haracz 1000 rubli, ponieważ na rynku powiesili powstańcy szpiega. Wójt gminy Stępłowo w Radzyńskiem opłacił 15 rubli kary, ponieważ 10 ochotników z wioski tej udało się do powstańców. Miasteczko Turobin skazano na 500 rubli kary za nieschwytanie 4ch powstańców, którzy przejeżdżali tamtędy i żądali podwód.

Warszawa, 18 Grudnia. — Lewszyn ogłasza dzisiaj co następnje:

»Warszawski obezpolicmajster. — z rozkazu władzy wyższej podaje się do publicznej wiadomości, że: obywatele — właściciele ziemscy, dzierzawcy i rządzcy dóbr, jak równie i familie ich, obecnie w Warszawie mieszkający, obowiązani są w przeciągu dni siedmiu od daty poniżej wyrażonej wyjechać na mieszkanie do miast tych powiatów, w których zap sani są do ksiąg ludności, lub też jeżeli zechcą — do swych posiadłości.

Wyżej wspomnionym obywatelom zabrania się wyjeżdżać z powiatów bez dozwolenia miejscowych naczelników wojennych, którzy pod osobistą odpowiedzialnością dozwalać będą wydalenia się tylko osobom zasługującym na zaufanie i to dla przyczyn zupełnie usprawiedliwionych.

Ci którzy nie wyjadą w terminie oznaczonym, ulegną karze pieniężnej: w ciągu pierwszych trzech dni po upływie terminu — po 10 rubli dziennie, a za czwarty i następne dnie po rsr. 25 od osoby.

Warszawa, 16 Grudnia 1863. podp. Jenerałmajor Lewszyn.

— W Łomżyńskiem we wsi Falki Brzoski powstańcy ubili dwóch szpiegów; właściciel włoski skazany został w skutek tego na 500 rubli kary, wójta gminy i sołtysa odesłano do więzienia, na okolicznych mieszkańców w obrębie 5 wiorst nałożono kontrybucyą po rubli 10 z dymu.

Włocławek, 16. Grudnia. — Dzisiaj zaczęto zbierać u nas podpisy adresu wiernopoddańczego, naturalnie w sposób dobrowolny i bez żadnego przymusu, jak zwykle twierdzą moskiewscy naczelnicy wojenni. Kapitan Szwartz, adjutant ks. Wittgensteina przywołał do siebie kilkunastu obywateli miejskich a przedstawiając im wszelkie niedogodności i ciężary stanu wojennego, oświadczył, iż od tego wszystkiego tylko podpisaniem adresu uwolnić się mogą, do czego ich bynajmniej nie zmuszą, lecz nie tai, iż w razie oporu miasto silnej kontrybucyi i innym katastrofom uledz by mogło. Na poparcie swych dobrych chęci dla miasta p. Szwartz aresztował natychmiast kilku obywateli, którzy się nie stawili na owej przyjacielskiej naradzie.

Dzisiaj miał być wykonanym tutaj wyrok śmierci na panu Becchi, majorze wojsk włoskich, wstrzymano takowy jednakowoż dla niewiadomych powodów.

D. P.

Francya.

Paryż, 16. Grudnia. — Od wczoraj obiegają pogłoski o przesileniu ministeryalnem. Podobno cesarz ma być niezadowolony ostatniemi wyborami i dla tego pragnie znaleść zdolniejszych ministrów. W kołach atoli dobrze zawiadomionych poczytują te pogłoski za nieuzasadnione. Cesarz wprawdzie nie jest zadowolony z obecnego stanu rzeczy, ale to dotyczy bardziej spraw zewnętrznych, jak wewnętrznych. Najświeższy okólnik pana Drouyn de Lhuys, jest ostatniem wysileniem względem doprowadzenia do skutku kongresu przynajmniej przygotowawczego. Jeżeli i ta próba się nie uda, natenczas cesarzowi nic innego nie pozostanie, jak albo wyrzec się wszelkiej akcyi na zewnątrz, ale zdobyć się na cios wielki. Ci co sądzą, że cesarz rąk nie założy, widzą już bardzo ważne wypadki na wiosnę. Lecz ileż to już przewidywanych burz wiosennych zmieniło się na majowe zefiry. Mówią, że tym razem zefiry zacuchną siarką i saletrą.

— Jenerał Fleury podobno ma polecenie radzić królowi duńskiemu ustępstwa, gdyż niemoże liczyć na pomoc Francyi.

— Mówią, że książe Fryderyk szlezwicki przysłał posła swego z pismem do Napoleona, którego ostatni z wielką uprzejmością przyjął.

Dalej roznoszą pogłoski, że Francya wstrzymuje Szwecyą od sprzymierza z Danią. Na pozór przynajmniej polityka francuska sprzyja księstwom, bo chodzi o zasadę narodową, a nie widzi powodu, dla czego ma służyć w tej sprawie za narzędzie Anglii i Rosyi.

— Pan Pope Hennessy, członek parlamentu angielskiego i znany przyjaciel Polaków, miał onegdaj posłuchanie u cesarza.

— Monitor zamieszcza depeszę wysłaną wczoraj z Suez od tamecznego konsula: Kanał słodkiej wody jest ukończony. Woda stoi trzy kilometry od Suez i w dniu poświęcenia dojdzie do tego miasta, którego mieszkańcy składają panu Lessepsowi powinszowania. (Kanał ten idzie od Nilu, przechodzi południową połowę międzymorza aż do Czerwonego morza. Kanał ten ma na celu dostarczać robotnikom przy wielkim kanale i miastu Suez wody słodkiej do picia.)

Austrya.

Na posiedzeniu izby poselskiej rady państwa austryackiego, z dnia 4 Grudnia, minister spraw zagranicznych hr. Rechberg przymując odpowiedzialność za wszystko, co w Austryi zaszło od r. 1859, tj. od czasu kiedy objął posadę, powiada, iż gdy wypadki w sprawie polskiej przyjęły charakter międzynarodowy, rząd austryacki musiał się starać ażeby utrzymać pokój tyle potrzebny, i zabezpieczyć całość granic państwa i na tej podstawie porozumiał się z mocarstwami zachodniemi. Kroki trzech gabinetów ten tylko osiągnęły skutek, że Rosya oświadczyła wprawdzie chęć nadania koncesyi, ale porę uznała za niestósowną. Tymczasem zaproszenie cesarza Napoleona na kongres nadało nowy zwrot sprawom. Rząd cesarski nie może nie uznać szlachetności i wielkości podobnej idei, lecz niemoże się także oddawać złudzeniom, co do tego, że z kongresu zarówno pokój jak i wojna wyniknąć mogą, że zatem należy nasamprzód kongres przygotować, porozumieć się względem przedmiotów, któreby przyszły pod obrady, dalej co do celów, które mają być osiągnięte, i co do środków, przez które te cele osiągnąć można. O tem wszystkiem jeszcze ostatecznego zdania wypowiedzieć nie może, ponieważ rokowania dopiero się toczą. Zachowanie przecież pokoju i zabezpieczenie całości państwa będzie niezachwianym celem rządu. (Bravo.)

Po p. ministrze w te słowa zabrał głos poseł Grocholski: »Objaśnienia JE. pana ministra spraw zagranicznych, któreśmy właśnie słyszeli, nie zmieniają w niczem mego dotychczasowego przekonania, dla tego też wcale nie żałuję, żem zażądał głosu, by mówić przeciw wnioskowi komisyi.

Przystępuję do wzmiankowanego już przedmiotu narady naszej, tj. do kwestyi szlezwicko-holzackiej. Panowie! Co tu w tej kwestyi jest właściwie stanowczem? Czy chodzi tu jedynie o urzeczywistnienie praw pisanych, o wypełnienie zobowiązań przyjętych na mocy umów? Sądzę przeciwnie; tu chodzi o coś nierównie ważniejszego, tu panowie! idzie o sprawę narodowości! A gdyby prawa holzackie nie były stypulowane na piśmie, gdyby niemiecka ustawa związkowa nie istniała, czyżby Niemcy w takim razie nie mniej czuli? Bezwątpienia, że nie. Że takowe stypulacye i zobowiązania na piśmie istnieją, może to być wielkiem szczęściem, ale nie dla tych traktatów panuje zapał taki w całych Niemczech od Renu aż do Odry. Uczucie to narodowości przejmuje i porywa wszystkich!

W tej chwili, wedle zdania mojego, chcielibyście panowie, ażeby rząd cesarski kierował tą sprawą, ponieważ tylko to stanowisko może zapewnić skutek odpowiedni życzeniom waszym.

Że my, to jest ja i moi ziomkowie będziemy was panowie w tym względzie zupełnie wspierać, o tem mówić nie potrzebuję. (Oklaski na lewej).

Już prawie od wieku niema w Europie pola walki, któreby nie przesiąkło krwią polską, a wszędzie Polacy walczyli za swoją narodowość.

Cokolwiekbądź chciano im ofiarować, a nawet rzeczywiście ofiarowano, ich odpowiedzią niezmienną było zawsze: »My żądamy prawa narodowości.« Tak panowie! myśmy dumni z tego, że jesteśmy apostołami zasady narodowości, jesteśmy dumni z tego, że w całej Europie przyczyniliśmy się do uznania tej zasady.

Że zaś obecnie to zdanie moje wyrażam, i taką nadaję mu wagę, do tego panowie, mam powód szczególny i szczególny obowiązek.

Jeszcze nie przebrzmiały słowa sympatyi dla sprawy polskiej, któreście panowie przy obradzie nad adresem wyrzekli w tych murach.

Chociaż te słowa dotąd jeszcze nie wydały żadnych owoców, chociaż sprawa polska dotąd jeszcze nieukończona, wina tego nie ciąży na braku dobrej woli panów. Na kim ta wina ciąży, że sprawa polska dotąd jeszcze oczekuje załatwienia, o tem nie chcę sądzić.

Izbie naszej nie przekładają akt dyplomatycznych, wiemy zatem tylko tyle, ileśmy się dowiedzieli z wiadomości udzielonych nam przez inne gabinety i z doniesień dzienników, (głosy po lewej: bardzo dobrze), co pomimo objaśnienia JE. p. ministra spraw zagranicznych może być także bardzo niedokładnem. Jednakże i to, co jest wiadomem, już mnie upoważnia do zdania, że postępowanie cesarskiego rządu nie jest tego rodzaju ażeby ową winę przypisywać tylko gabinetom zagranicznym.

Już samo jeograficznie położenie Austryi, nie mówiąc o innych względach, wykazuje, że rozwiązanie kwestyi polskiej, rozwiązanie, któreby było odpowiedniem zasadom niezmiennej sprawiedliwości, rozwiązanie któreby sprawę polską polską w istocie rozwiązało, ma dla Austryi nietylko ogromne znaczenie, ale nawet jest nakazem konieczności. Jeśli dla Anglii było ono kwestyą ludzkości, dla Francyi zaś sprawą dawnycq nigdy nie sgasłych sympatyi: dla Austryi panowie, jest ono kwestyą roztropności politycznej, a właśnie Austrya dzierży klucz do rozwiązania tej kwestyi.

I cóż uczynił rząd cesarski, ażeby dojść do tego celu? Czy wystąpił energicznie i stanowczo? — Sądzę panowie, że na to zapytanie mogę przecząco odpowiedzieć.

Kiedy na granicach Austryi krew leje się potokami, a naród w rozpaczy przymuszony uciekać się do środków ostatecznych, aby bronić się i uchronić się od zupełnego wyniszczenia, rząd cesarski ograniczył się na wysłanie znanych nam trzech not do gabinetu petersburgskiego.

A na wypadek, gdyby rząd rosyjski niechciał zadość uczynić żądaniom, nic nie przedsięwzięto (głosy po lewej: To prawda!), a odmowna numna odpowiedź Rosyi zastała rząd cesarski bez żadnego postanowienia. (Głosy po lewej: Bardzo dobrze). Panowie! nie jest to zaiste zwycięstwem dyplomatycznem. (Głosy po lewej: To prswda! bardzo dobrze!)

Że i obadwa mocarstwa zachodnie znajdują się w tem samem położeniu, nie może wcale służyć za usprawiedliwienie, bo przedewszystkiem należałoby naprzód zbadać, czy w istocie można toż samo zarzucić mocarstwom zachodnim i czy one nie pomyślały o środkach dla poparcia swych żądań.

Prócz tego interes Austryi jest pod tym względem o wiele więcej szczegółowym, a niepowodzenie to, wyrażając się łagodnie, może mieć dla Austryi z powodu bezpośredniego sąsiedztwa daleko cięższe następstwa niż dla innych mocarstw.

Zresztą panowie, żadne z mocarstw zachodnich nie postępowało tak jak rząd cesarski. Bo w tym samym czasie, gdy nasz rząd w polityce zagranicznej występował w obronie sprawy polskiej, wewnątrz działał przeciw niej ze stanowczą nieprzyjaźnią. (Głosy po lewej: Bardzo dobrze).

Przy innej sposobności przedłożono już wam obraz tej czynności, i bez wątpienia nabyliście panowie przekonania, że często przekraczano nawet granice ustawami zakreślone. Chciano tu w wys. izbie usprawiedliwić te zajścia międzynarodowemi zobowiązaniami; jakby mogło istnieć jakie międzynarodowe zobowiązanie, któreby mogło odjąć moc działania własnej na międzynarodowem uprawnieniu opartej czynności; z tego to bowiem tytułu przemawiała Austrya do Rosyi. Jedno z dwojga koniecznie tutaj przyjąć trzeba: Albo w łonie cesarskiego rządu nie było zgody co do pojmowania sytuacyi politycznej, i nie było jednomyślności co do drogi postępowania, albo też polityka rządu cesarskiego była dwuznaczną, a przynajmniej chwiejną i nie stanowczą. I takim sposobem panowie mogło przyjść do tego, że żądanie mocarstwa pierwszorzędnego, odwołującego się na prawa traktatowe i na własne interesa, zostało wręcz odrzucone.

Panowie! Nie chcę utrzymywać, że gdyby gabinet petersburgski przystał na żądane sześć punktów, kwestya polska zostałaby tem samem rozwiązaną; moje zdanie pod tym względem wyjawiłem już przy innej sposobności w obec wysokiej izby. Ale niemniej prawdą jest i to, że rząd cesarski poniósł klęskę dyplomatyczną, i że rozwiązanie kwestyi polskiej zostało tem samem odroczonem na czas dłuższy. Przy tej więc sposobności pozwalam sobie wyjawić życzenie, ażeby kwestya niemiecka nie tak jak polska przechodziła naprzód przez wszystkie ciemne i kręte drogi dyplomacyi (po lewej brawo! brawo!) — gdzie słowami to pochwalają, co rzeczywiście pragnęliby przytłumić!

Drogi do celu prowadzące są pełne ofiar i krwawe (po lewej: bardzo słusznie!).

Teraźniejszy stan polityczny jest jednakże zupełnie odmienny. Ponieważ noty wysyłane do Petersburga nie mogły doprowadzić do rozwiązania kwestyi polskiej, potrzeba było pomyśleć o innych środkach, bo kwestya polska nie może zostać nierozwiązaną; godność i honor nie pozwalają na to.

Do sprawy polskiej przyłącza się teraz także po śmierci króla duńskiego w prawdziwem swem znaczeniu występująca sprawa holzacko-szlezwicka, czyli właściwiej sprawa niemiecka. Obiedwie spoczywają na tych samych zasadach, w obudwu kwestyach idzie o urzeczywistnienie prawa narodowości, i w obudwu dłuższe odkładanie jest równie niepodobnem.

Panowie! Niechcę utrzymywać, że z teraźniejszego położenia rzeczy musi koniecznie wyniknąć wielka europejska wojna, ale że temperatura polityczna jest nadzwyczaj duszną, że widnokrąg polityczny jest pokryty ciemnemi, burzę zwiastującemi chmurami, i że te chmury coraz bardziej się zniżają, to moi panowie, nie podlega żadnej wątpliwości. Tym razem panowie, nie byłoby dostatecznem, ograniczyć się jedynie na tem, ażeby się starać przeszkodzić burzy, przeciwnie rozsądek polityczny nakazuje przygotować się na burzę, i być przygotowanym i uzbrojonym na wszelką ewentualność. Jeśli się wyrazić mam otwarcie i bez ogródek, idzie tu o to, jakie stanowisko ma zająć Austrya w razie europejskiego zamieszania.

Przedewszystkiem panowie, pozwalam sobie wyjawić otwarcie me zdanie, że neutralność ze strony Austryi byłaby pod każdym względem niepodobieństwiem. Znaczyłoby to oddać się złudzeniu najzgubniejszemu samego siebie, gdyby chciano to stanowisko rozciągnąć w zakres kombinacyi. Nie można się tu odwoływać na przykład Angii. Wszystkie kwestye bieżące dotykają Anglii, że tak powiem, pośrednio. Austryą dotykają one do szpiku i kości. Położenie jeograficzne Anglii pozwala temu państwu zająć stanowisko wyczekujące, Austrya będąca w samem sercu Europy, nie może czekać bezkarnie. Gdyby tu szło o wojnę morską pomiędzy Anglią i Francyą, lub o wojnę pomiędzy Anglią i Rosyą o panowanie w Indyach, w takim razie stanowisko wyczekujące Austryi byłoby może na miejscu, ale w wojnie kontynentalnej musi się Austrya oświadczyć, po której stronie stanąć zamyśla.

Neutralność w tym wypadku byłaby rzeczą najgorszą. Rok 1854 dowiódł tego niestety, aż nadto dobitnie. Wówczas Austrya była neutralną, a jednak pozwólcie panowie, że się tak wyrażę, w r. 1854 Austrya wojowała sama przeciw sobie. Poniosła niezliczone ofiary w ludziach i pieniądzach, a nietylko, że nie odniosła żadnej korzyści, ale przeciwnie osłabiła się pod każdym względem. Nie pojąłbym tego, jakby można radzić Austryi, aby powtórzyła postępowanie swe z roku 1854 i przyznaję się, że zupełnie nie pojmuję w Austryi stronnictwa pokoju à tout prix. (Głos: bardzo dobrze.) Wedle mego zdania, nie idzie zre-

sztą o to, czy w razie europejskiego zamięszania Austrya ma wystąpić czynnie, czyli też pozostać neutralną; lecz zachodzi kwestya, po której stronie ma stanąć Austrya, czy swe siły zbrojne ma zwrócić przeciw wschodowi czy przeciw zachodowi? Nie roszczę sobie do tego pretensyi, ażebym w tej, wedle mego najgłębszego przekonania, nadzwyczaj krytycznej chwili, mógł zebrać dokładnie rozwiązanie tej kwestyi. Nie mogę jednakże nie zwrócić na to uwagi, że może bardzo mało ludzi znalazłoby się w Austryi, których uczuciom i przekonaniu związek z Rosyą byłby odpowiednim. (Po lewej: brawo! brawo!)

Panowie, wyraziłem się nawet zbyt łagodnie, dla czegóż nie miałbym wyrzec prawdy z całą otwartością?... Nie chcę tu wcale mówić o Galicyi, ale proszę zapytać o to cesarską armią? Czy wojna przeciw Rosyi nie byłaby pomiędzy wojskiem popularną? Proszę zapytać o to Węgrów?! Tak panowie, na polu walki przeciw Rosyi okazałaby się jedność Austryi w całej świetności i tam nie byłaby już tylko atramentem nakreśloną! (Brawo!)

Polityka, panowie, musi się stósować do tych uczuć. W uczuciach ludu musi ona szukać wskazówek, któremi drogami postępować powinna. I jej, to jest dyplomacyi zadaniem jest następnie, równać te drogi, wszystkie możliwe przeszkody i niebezpieczeństwa usuwać i przedsiębrać potrzebne gwarancye. Ale postępowanie powinno być stanowcze, pewne, stałe, energiczne i szczere. Chwianie się, dwuznaczność i brak postanowienia mogłyby wprowadzić Austryą na stanowisko izolowane, i doprowadzić nawet do tego, że za plecami Austryi mogłoby przyjść do skutku przymierze; a to ze wszystkich niebezpieczeństw byłoby najgroźniejszem. Zapobiedz temu jest najwyższym interesem Austryi. (Żywe oznaki zadowolenia i oklaski.)

Galicya.

Kraków, 16. Grudnia. — Wydawca Czasu ogłasza osobnym plakatem, co następuje:

Na mocy orzeczenia c. k. sądu wyższego w Krakowie z dn. 14. Grudnia 1863 do L. 20,745, zawieszenie Czasu na przeciąg trzech miesięcy orzeczone przez c. k. sąd krajowy pod d. 3. Grudnia r. b. L. 19,861 potwierdzonem zostało. Skutkiem tego z dniem dzisiejszym Czas przestaje wychodzić na przeciąg trzech miesięcy. W zamian zaś za zawieszony dziennik, pp. prenumeratorowie odbierać będą jak najregularniej inny dziennik, z którym wydawnictwo Czasu zawarło w tej mierze umowę. Po nieuchronnej parodniowej przerwie, którą pp. prenumeratorowie Czasu zechcą policzyć na karb niemożności, otrzymają oddzielne zawiadomienie, jaki dziennik w zamian za Czas przez ciąg trzechmiesięczny odbierać będą.

Kraków, 15. Grudnia 1863. Wydawnictwo Czasu.

— Wedle krakowskiej Kroniki będzie podobno w Krakowie od przyszłej soboty wychodziło nowe pismo p. t. Chwila, którego redakcyą ma objąć pan Masłowski.

Kronika miejscowa.

— Ostd. Zetung ma wiadomość, że znowu przyprowadzono dotąd dwa wozy z bronią pod silną eskortą wojskową, schwycone w jednym z nadgranicznych powiatów i oddano je na fortecę.

Leszno, 12. Grudnia. — Do Posn. Ztg piszą ztąd: Tutejszy kupiec p. O. oskarzony o przesyłanie broni powstańcom w Królestwie Polskiem jako też innych materyałów wojskowych miał już dawniej być przyaresztowanym i do Berlina odstawionym. Tymczasem pan O. znajdował się na jarmarku w Lipsku, a posłyszawszy tam o ważnym rozkazie aresztowania, stawił się dobrowolnie przed sądem stanu w Berlinie, gdzie go natychmiast uwięziono, a starania jego rodziny o wypuszczenie dotąd zostały bezskuteczne.

Kcynia, 14. Grudnia. — Do Bromb. Ztg donoszą ztąd: »Magistrat tutejszy ogłosił, że wykazy nowego podatku od budynków w tutejszem mieście wyłożone będą przez 14 dni dla przeglądu, i że reklamanci, jeźliby ich reklamacye okazały się nieuzasadnionemi wskazani będą na zapłacenie kosztów z dochodzenia słuszności reklamacyi urość mogących. To zagrożenie wstrzyma podobno niejednego od reklamacyi, bo koszta jej daleko większe być mogą niż sam podatek.« Korespondent wspomnionej gazety powiada, że na tem ucierpią właściciele małych domostw, dla tego życzy, ażeby reklamacye wolno było czynić bez kosztów, chociażby się okazały nieuzasadnionemi, czego naprzód wiedzieć nie możua.

Przybyli do Poznania dnia 18. Grudnia.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Schneider z Budzynia, baron von Willich z Gorzyna, Martini z Łukowa, Witt z Rostworowa, Leon z Bolewic, Hübner z Fobiedzisk, Oelsner z Hamburga, Prochownik z Berlina.

HOTEL BRLIŃSKI: Busse z Żerkowa, Hardenack z Lubowic, Sawicki z Rybna, Diehl z Staniewa, Mühlke z Swarzędza, Spieler z Ludwigsberga, Nejilly z Starogrodu, von Arnim i Burchard z Berlina, Möbius z Lomnicy.

POD CZARNYM ORŁEM: Goltzig z Zimnina, Jasińska z Michałowa, Wolf z Dobierzyna, Brzeski z Jabłkowa, Rohrmann z Chrząstowa, Przybylski z Kołaczkowa, Jockisch z Czerleina, Harmel z Leśniewa, Schulz z Strzałkowa.

HOTEL PARYSKI: Kałączny i Janiszewski z Mystek, Drzeński i Węsierski z Borzejewa, prob. Sulikowski z Giecza, Perzyński z Wrześni, Koperski z Romiejek, Rządzewski z Gwiazdowa.

SELIGA OBERZA: Romke z Smigla, Lipkowski z Grodziska, Badurski z Opalenicy.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Gart z Czarnkowa, Kuttner z Wrześni, Hirsch z Kiszkowa, Kantorowicz i Joel z Kostrzyna.

EICHENER BORN: Ulm z Ryczywoła, Saulson i Berg z Buku.

DYREKCYA GŁÓWNA
Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Królestwie Polskiem.

Na skutek żądań przez Kommissyę Rządową Przychodów i Skarbu, już też przez rozmaite prywatne osoby wniesionych, o wystawienie i wydanie duplikatów w miejsce zniszczonych lub zatraconych, bądź skradzionych im Listów Zastawnych i kuponów, wymienionych tu w dołączającym się wykazie, pod datą niniejszego obwieszczenia urzędownie poświadczonym, stronnic liczbowanych prócz karty tytułowéj 16 zawierającym, i po udowodnieniu przez każdego z poszkodowanych środkami przez prawo wskazanemi, iż był rzeczywiście ostatni posiadaczem Listów Zastawnych i kuponów w wyżéj powołanym wykazie umieszczonych, i że Listy, oraz kupony przezeń poszukiwane temi właśnie numerami, jakie wymienił oznaczone były, Dyrekcya Główna w wykonaniu Art. 124 i następnych, prawa z dnia 1. (13.) Czerwca 1825. roku § 213, i następnych prawa z dnia 2. (14.) Marca 1826. roku, i Art 48 prawa z dnia 28. Czerwca (10. Lipca) 1860. roku, wzywa niniejszém każdego posiadającego którykolwiek z Listów Zastawnych lub kuponów wyżéj powołanym wykazem objętych, aby się z takowym zgłosił do Dyrekcyi Głównéj Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, w ciągu roku jednego, licząc od daty na niniejszém obwieszczeniu wymienionej; te bowiem z rzeczonych Listów i kuponów, z któremiby się w oznaczonym przeciągu czasu nie zgłoszono, za niemające żadnéj wartości ogłoszone zostaną, a w ich miejsce duplikaty stronom interesowanym wydane będą.

Jeżeli zaś posiadacz zakwestyonowanego Listu Zastawnego lub kuponu, zgłosi się z nim do Dyrekcyi Głównéj, i poszukującemu własności tego Listu lub kuponu zaprzeczy, to Dyrekcya Główna okazany List lub kupon zatrzyma — okazicielowi wyda świadectwo zatrzymania, i o tem poszkodowanego zawiadomi przez Woźnego Sądowego. W ciągu sześciu miesięcy od daty takiego zawiadomienia żądający wydania duplikatu, winien złożyć Dyrekcyi Głównéj dowód wydanego pozwu do Sądu Cywilnego, i opłaconego wpisu lub skargi do Sądu Karnego a wyrok stanowczy i ostateczny lub prawomocny złożyć Dyrekcyi Głównéj w lat trzy po tem zawiadomieniu, jeśli sprawa wytoczoną została na drodze Cywilnéj, a w lat pięć jeżeli poszła na drogę Karną. Sprawy cywilne tego rodzaju będą sądzone z rejestru terminów skróconych, a wpis przez powoda opłacony, może być przez pozwanego podniesionym. Po upływie powyżéj oznaczonych terminów, jeżeli wzmiankowane dowody nie będą złożone, spór uważać się będzie za niebyły, a Dyrekcya Główna przywróci obieg zakwestyonowanym Listom lub kuponom.

Warszawa, dnia 10. (22.) Październ. 1863.

p. o. Prezesa
Radzca Kollegialny ***Trzetrzewiński.***
Pisarz Assesor Kollegialny ***Brzozowski.***

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 18. Grudnia 1863.

Żyto węcpe) po 25 szefli) mała zmiana. Na Grudzień $29^{7}/_{12}$ list. $^{1}/_{2}$ pien., na Grudzień Styczeń $29^{7}/_{12}$ list. $^{1}/_{2}$ pien., na Styczeń Luty $29^{5}/_{6}$ list. $^{3}/_{4}$ pien., na Luty Marzec $30^{1}/_{2}$ list. $^{1}/_{4}$ pien., na Marzec Kwiecień 31 list. $30^{3}/_{4}$ pien., na wiosnę $31^{1}/_{2}$ list. $^{1}/_{3}$ pien., na Kwiecień Maj 32 pl.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) lepiej. Wypowiedziano 15000 kwart. Na Grudzień $13^{1}/_{4}$ list. i pien., na Styczeń $13^{1}/_{4}$ list. $^{5}/_{12}$ pien., na Luty $13^{2}/_{3}$ list. $^{7}/_{12}$ pien., na Marzec $13^{7}/_{8}$ list. $^{5}/_{6}$ pien., na Kwiecień 14 list. $13^{23}/_{24}$ pien., na Maj $14^{1}/_{0}$ list. $^{1}/_{6}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 18. Grudnia.

Pszenica 50—58 tal.

Żyto na Grudzień $35^{1}/_{4}$—35—$^{1}/_{4}$ tal., na Grudzień Styczeń i Styczeń Luty $35^{1}/_{4}$—$^{1}/_{8}$—$^{1}/_{4}$ tal., na wiosnę $36^{1}/_{4}$—$^{3}/_{8}$—$^{1}/_{4}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 30—31 tal.

Groch do gotowania 38—48 tal.

Groch na pastwę 38—48 tal.

Oléj rzepiowy na Grudzień $11^{1}/_{6}$ tal., na Kwiecień Maj $11_{1}/_{12}$ tal.

Olej lniany 14 tal.

Okowita na Grudzień i Grudzień Styczeń $14^{1}/_{8}$—$^{1}/_{4}$ tal., na Styczeń Luty $14^{1}/_{6}$—$^{1}/_{4}$ tal., na Luty Marzec $14^{5}/_{12}$ tal., na Kwiecień Maj $14^{3}/_{4}$—$^{7}/_{8}$ tal., na Czerwiec Lipiec $15^{5}/_{12}$—$^{1}/_{2}$ tal, na Lipiec Sierpień $15^{3}/_{4}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 18. Grudnia 1863.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4^{1}/_{2}$	—	100
„ z roku 1859	$4^{1}/_{2}$	—	$103^{3}/_{4}$
„ z roku 1856	$4^{1}/_{2}$	—	$99^{1}/_{4}$
„ z roku 1853	4	—	$95^{1}/_{4}$
Obligi długu skarbowego	$3^{1}/_{2}$	--	88
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3^{1}/_{2}$	—	$87^{1}/_{2}$
dito miasta Berlina	$4^{1}/_{2}$	$99^{3}/_{4}$	—
dito „	$3^{1}/_{2}$	—	86
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3^{1}/_{2}$	—	$87^{1}/_{2}$
dito dito	4	—	99
dito Pruss Wschodnich	$3^{1}/_{2}$	—	84
dito Pomorskie	$3^{1}/_{2}$	—	$87^{1}/_{8}$
dito dito	$4^{1}/_{4}$	—	$98^{3}/_{8}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego	$3^{1}/_{2}$	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	—	$93^{1}/_{8}$
dito Szląskie	$3^{1}/_{2}$	—	—
dito Pruss Zachodnich	$3^{1}/_{2}$	—	$83^{1}/_{2}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	94
Obligacye miejskie II. Em. Pozn.	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	$92^{1}/_{2}$
Louisdory	—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	98

Do numeru dzisiejszego dołącza się wykaz zasekwestyonowanych Listów Zastawnych i kuponów Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Królestwa Polskiego.